Rok III. Nr. 185 Sosnowiec, piątek 10 sierpnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILIE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; filia w Dąbrowie, 3-go Maja nr. 14.

Otwarcie kongresu prawa międzynarodowego.

WARSZAWA, 9. 8. Dziś około godziny 12 odbyło się w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej, w prezydjum rady ministrów otwarcie 35-go kongresu towarzystwa prawa międzynarodowego.

Kongres otworzył prezes towarzystwa prof. dr. Gustaw Walker, poczem po przemówieniach powitalnych przewodnictwo kongresu objął prof. prawa międzynarodowego na uniwesytecie warszawskiem i akademji w Hadze, dr. Zygmunt Cybichowski.

Obrady potrwają 6 dni i będą się odbywały w gmachu stowarzyszenia techników.

O godz. 5 pp. p. prezydent Mościcki podejmował uczestników kongresu herbatą na zamku. Wieczorem oddział polski stowarzyszenia wydaje w hotelu Europejskim uroczysty bankiet.

Oziębienie w stosunkach litewsko-niemieckich.

FRANKFURT n/MENEM, 9. 8. »Frankfurter Zeitung« notuje zmiany, jakie zaszły w ostatnich czasach w nastrojach Litwy wobec Niemiec z jednej strony i wobec Polski z drugiej. Litwa liczy nadal na poparcie Niemiec i Sowietów, ale uważa ona, że ta protekcja wypływa z konieczności zrozumienia własnych interesów obu tych mocarstw. Od chwili interwencji posła Maratha, uśmierzającej agresywność Kowna, zapanowało w politycznych kołach litewskich pewne zniechęcenie w stosunku do Niemiec. W stosunku do Polski natomiast zwraca uwagę nagłe przycichnięcie skarg alarmowych na zamiary wojenne Warszawy. Tymczasem zaczynają odzywać się ci, którzy stale powtarzają swe ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem niemieckiem, możliwem do uchylenia jedynie przez porozumienie z Polską. W tem miejscu ostrzega organ demokratów frankfurtskich Litwę przed nieszczęsnym losem, jaki musiałby ją spotkać, gdyby doszedłszy do konieczności ugody z Polską zechciałby ją tak ukształtować, by rozwinęła się jako front przeciwko Niemcom.

Komuniści zamordowali wywiadowcę policji.

RADOM, 9. 8. Wczoraj o godz. 8 min. 15 wieczorem cztery strzały zaalarmowały lokatorów domu nr. 59 przy ul. Wołowej. W sieni tegoż domu zauważono zwłoki człowieka, którego przybyły posterunkowy rozpoznawał jako Zygmunta Bachnera, wywiadowcę policji państwowej w Radomiu. Pierwsze śledztwo wykazało, że strzały były dane z tyłu z bardzo bliskiej odległości, tak że są znaki osmalenia prochem. Kilka dowodów rzeczowych wykazuje, że był to atak terrorystów - komunistycznych. Bachner, b. legjonista i podoficer żandarmerji wojskowej, zasłużył się w wykryciu wielu placówek komunistycznych w Radomiu i był jednym z najzdolniejszych wywiadowców.

Wielki sukces szermierzy polskich

AMSTERDAM, 9. 8. Wczoraj zostały ukończone rozgrywki szermiercze na szable w pierwszej puli. Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Anglją, w stosunku 11:5 i nad bardzo silną drużyną szablową Stanów Ziednoczonych w stosunku 9:7, kwalifikując się w ten sposób do półfinału.

Drużyna polska walczyła w składzie: Pupee, Segda, Laskowski i Friedrich. Triumf polskich szermierzy nad Stanami Zjednoczonymi wywołał powszechne zdumienie w prasie holenderskiej, która doskonale pamięta, iż w r. 1924 nasza drużyna szablowa przegrała do drużyny holenderskiej w stosunku 16:0.

W spotkaniu z zespołem amerykańskim Papee odniósł 4 zwycięstwa, Segda 4 zwycięstwa, Laskowski 2 i Friedrich 1 zwycięstwo.

W półfinale Polska stoczyła dziś walkę z zespołem belgijskim i wygrała spotkanie w stosunku 9:7, przyczem Papee osiągnął 3 zwycięstwa, a pozostali zawodnicy po 2.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o nowym nadzwyczajnym sukcesie, osiągniętym przez polskich szermierzy w spotkaniu z bardzo silną drużyną Holandji. W spotkaniu tem, w którem przypuszczaliśmy, iż nie posiadamy żadnych poważniejszych szans na odniesienie zwycięstwa, szermierze polscy zwyciężają w wysokim stosunku zespół helenderski 12:4. W ten sposób drużyna szermiercza zakwalifikowała się obok potentatów szabli Włoch, Węgier i Niemiec do finału. Jest to jeden z największych sukcesów, jaki udało się nam od czasu rekordowego rzutu Konopackiej i przyznania nagrody Wierzyńskiemu osiągnąć.

Niemcy nadal fabrykują fosgen!

BERLIN, 9.8 Z Frankfurtu nad Menem donoszą do »Vorwaerts«, że dzięki czynności frakcji socjaldemokratycznej stwierdzono w Hoechst n. M. w tamtejszej fabryce przemysłu chemicznego fabrykację fosgenu oraz pewną ilość tego morderczego gazu w magazynach. Obecnie przeprowadza się kontrolę fabryki celem stwierdzenia, czy środki zabezpieczające przed katastrofą fosgenową są wystarczające.

Wskrzeszenie umarłego

BERLIN, 9. 8. Duńskiemu lekarzowi dr. Jakóbowi Nordentoftowi udało się przywrócić zmarłego po operacji 81-letniego starca z powrotem do życia przez dokonanie zastrzyku adrenaliną w serce. Śmierć nastąpiła na 10 minut przed zabiegiem, ponieważ pacjent nie wytrzymał narkozy, w jakiej go pogrążono na czas operacji i uległ udarowi serca.

Po dokonaniu zastrzyku serce poczęło gwałtownie pracować, po chwili zaś powróciła praca płuc i puls.

Specjaliści chorób sercowych są zdania, iż zabieg dr. Nordentofta może być stosowany z powodzeniem specjalnie w wypadkach śmierci wskutek porażenia piorunem lub prądem elektrycznym.

Raid lotników małej ententy i Polski na etapie Lwów — Bukareszt.

BUKARESZT, 9. 8. Samoloty, biorące udział w raidzie małej ententy i Polski, przebyły następny etap Lwów — Bukareszt.

Pierwszy wylądował samolot czechosłowacki »Aero«, pilotowany przez sierżanta Novaka, drugi w świetnej formie samolot polski Nr. 14 z majorem Stachoniem, trzeci Nr. 5 samolot polskiej konstrukcji, pilotowany przez mjr. Makowskiego.

Olbrzymi orkan zniszczył Florydę.

50 milj. dolarów strat.

TEAKSONSILE (Floryda), 9. 8. Najwschodniej wybrzeżem Florydy przeszedł katastrofalny orkan, który zniszczył miejscowości kąpielowe Verobidge, Cambidge, Stuart, Fort, Kiel.

Wybrzeże jest zdewastowane na przestrzeni 250 klm., a zniszczenie sięga 70 klm. wgłąb lądu.

Wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są zerwane. Rozmiary szkód nie są jeszcze znane, przypuszczalnie jednak przekraczają 50 miljonów dolarów. Istnieją obawy, że ofiarą katastrofy padło wielu ludzi. Dokładne ustalenie rozmiarów zniszczenia jest niemożliwe, ponieważ dotknięte katastrofą obszary są odcięte od świata.

Wypadek w Zakopanem.

ZAKOPANE, 9.8 Dziś członek gł. zarządu związku strzeleckiego płk. Minkowski przy wchodzeniu na Wołoszyn skutkiem mgły pośliznął się i spadł z wysokości kilkunastu metrów, przyczem złamał nogę, poranił głowę i odniósł wiele poważnych obrażeń.

Przelotne deszcze i chłodno

Przewidywany przebieg pogody dziś w Polsce północnej zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami. Pozatem dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura mało zmieniona. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

17-ta loterja państwowa.

4-ta klasa, 2-gi dzień.

Zł. 5.000 na nr. 139969.

Zł. 1.000 na n-ry: 110216 121343.

Zł. 800 na nr. 83682.

Zł. 600 na n-ry: 18825 25962 27915 69154 94051 138581 138593 139879 146099 151734.

Zł. 500 na n-ry: 8695 27153 28019 49469 50365 52392 58272 58816 68436 83878 90640 98452 128787 128832 131025 134755 135078 135303 150548.

Zł. 400 na n-ry: 3896 4283 5814 6016 7643 8092 11938 12888 16928 18701 21382 22161 22512 25295 27038 27173 27540 33346 33584 38547 28898 39185 41628 41630 43069 45913 47329 48271 48836 48919 49049 51653 51822 52042 55974 59235 60729 60880 64182 64218 65477 66558 67647 70743 70813 70910 74166 75661 76028 75838 82358 83764 84300 85797 86146 90938 93186 93521 94674 94857 95431 95845 98184 98217 100523 101553 102471 104507 105382 106976 107437 109193 110659 115413 119992 119160 119704 121344 122498 124142 124685 125046 126290 126553 130519 130725 131420 131514 131993 133422 133550 133751 133944 135362 137127 138594 140234 140455 140740 143785 143927 144340 147537 148875 149365.

Polityka międzykontynentalna.

Projekty paktu pokojowego międzykontynentalnego zaczynają przybierać powoli formy coraz bardziej wyraźne. Pakt Kelloga został aprobowany kolejno przez wszystkie główne państwa i nacje. Przy podpisaniu go w końcu sierpnia w Paryżu zgromadzą się tu ministrowie spraw zagranicznych wszystkich tych państw.

Oficjalnie Stany Zjednoczone odmawiają oczywiście wstąpienia do ligi narodów takiej, jaka się ukonstytuowała w Genewie. Nie pragną też być oficjalnie wmięszane w sprawy Europy, lub innych kontynentów.

Bezwątpienia...` Ale w Berlinie mają swego agenta reparacyjnego, który kontroluje całą gospodarkę niemiecką; mają w Warszawie swego przedstawiciela i doradcę finansowego; mają w Paryżu, Genewie, Rzymie „obserwatorów", którzy biorą udział we wszystkich sprawach politycznych większej wagi; mają wreszcie w Białogrodzie, Sofji, Pradze, Bukareszcie, nawet w Angorze bankierów i finansistów, biorących udział w najrozmaitszych przedsięwzięciach i rozporządzających tam wielkiemi wpływami. Tak więc wbrew swej doktrynie Stany Zjednoczone są naprawdę związane z polityką europejską, której nie można już dzisiaj oddzielić od polityki międzykontynentalnej.

Polityka międzykontynentalna jest zarówno skutkiem rozwoju światowego kolonji jak i wielkiego wstrząsu wojennego z r. 1914/18. Żadne z państw nie chce dziś być ujmowane jako pojęcie wyłącznie kontynentalnego państwa, ale włącza do swego kręgu wpływów dwa, trzy, czasem aż pięć kontynentów. Tak np. po konferencji imperjalnej w Londynie, w r. 1926, Anglja zmodyfikowała swoją nazwę odwieczną Zjednoczonego królestwa W. Brytanji i przybrała nową Wspólnoty Brytyjskiej (British Commonwealth). Francja musiała również rozszerzyć granice pojęciowe swego władztwa państwowego; obejmuje już ona teraz pięć kontynentów — bliski wschód, Pacyfik, Antylle, Afrykę, Indochiny. Rosja carska przeobraziła się w Związek Sowieckich Republik Socjalistycznych, który obejmuje dwa kontynenty i probuje objąć swą propagandą trzy pozostałe. Czyż nie to samo daje się zauważyć w Japonji, której szybko wzrastające przeludnienie zmusza do ekspansji w kierunku Meksyku, Ameryki Południowej. A Belgja, która utrwala swój wpływ i posiadłości w Afryce centralnej? A Holandja, której gospodarka i finanse czerpią bogate zasoby z kolonji indyjskich?

„Międzykontynentalizm" jest hasłem naszej epoki, jest charakterystycznem pojęciem. Przepaja ono zarówno naszą politykę i gospodarkę, jak sztukę i literaturę. Elektryczność, radjo, nafta, jako czynniki komunikacyjne potęgują jeszcze dążność do międzykontynentalizmu.

Z systemu umów i paktów międzykontynentalnych rodzić się zdaje nowy rzeczy porządek. Podstawą jego będzie polityka pokoju i bezpieczeństwa, upragnionych tak bardzo od czasu wojny. Konferencja paryska może się stać nowym i decydującym momentem i etapem po Genewie i Waszyngtonie.

Henry Berenger,
senator Francji.

Prasa donosi, że...

Dziwne pretensje sowieckie.

»Izwiestja« w artykule swym protestują p r z e c i w k o stanowisku dyplomacji polskiej, która miała na celu uniemożliwienie sowietom wzięcia udziału w podpisaniu paktu Kelloga (?). Gniew Moskwy jest łatwo zrozumiały. Cziczerin spodziewał się, że biorąc udział w podpisaniu paktu Kelloga, uzyska tanim kosztem uznanie rządu sowietów przez Stany Zjednoczone.

Obecnie przekonał się, że nadzieje te zawiodły.

Groźny wybuch Wezuwjusza.

Obserwatorjum na Wezuwjuszu donosi o nowym wybuchu wulkanu, mianowicie w południowo-zachodniej części krateru średnica otworu wynosi już 40 m. Lawa wybucha w górę, wyrzucając z ogromną siłą całą masę kamieni.

Na stokach utworzyło się jezioro o 70 m. średnicy.

Na wypadek, gdyby wybuch potrwał jeszcze kilka dni, zagraża poważne niebezpieczeństwo okolicznym obszarom.

Spisek oficerów litewskich.

Wiadomość o spisku w korpusie oficerów na Litwie, celem obalenia rządu Waldemarasa, znajduje potwierdzenie w aresztowaniach wśród oficerów litewskich na prowincji.

W związku z aresztowaniem starszego lejtnanta i urzędnika ministerstwa w Kownie, aresztowano obecnie w Jeziorosach majora wojsk litewskich i kilku leutnantów.

Oficerowie ci byli w kontakcie z partją socjal-demokratyczną.

Groźba wojny japońsko-chińskiej

Władze japońskie szczerze zaniepokojone są możliwością przejścia Mandżurji pod panowanie nacjonalistów chińskich. Obawiają się, że eksterniści podejmą radykalne zarządzenia, jak np. anulowanie wszystkich układów japońskich, dotyczących Mandżurji, co prawdopodobnie pociągnęłoby za sobą konieczności akcji zbrojnej, azego Japonja chciałaby bardzo uniknąć.

P. Prezydent Rzpltej na targach północnych.

W związku z otwarciem wystawy rolniczej i targów północnych w d. 16 bm., zapowiedziany jest przyjazd p. Prezydenta Rzpltej, który pozostanie w Wilnie i na terenie Wileńszczyzny do dnia 19 bm.

Uroczystości wileńskie na falach eteru.

Wileńska radjostacja czyni, jak się dowiadujemy, wielkie przygotowania, aby jaknajwiększej liczbie osób uprzystępnić przebieg uroczystości, połączonych z VII zjazdem legjonistów w dniu 11 sierpnia.

Do radjostacji warszawskiej i innych stacyj transmitowane będą najważniejsze momenty niedzielnych uroczystości, mianowicie msza św. w katedrze, ceremonja poświęcenia sztandaru związku okręgowego legjonistów w Wilnie, przemówienie ks. biskupa Bandurskiego na placu przed katedrą oraz przemówienie marszałka Piłsudskiego, transmitowane na całą Polskę.

300 lat przed Chrystusem grano już w piłkę nożną.

Anglicy są dumni z tego, że z ich wyspy wyruszyła piłka nożna na podbój całego świata sportowego. Nie słusznie przypisują sobie jednak tę zasługę.

Pewien angielski uczony U. Gilles dowiódł obecnie na podstawie dokumentów, że wynalazcami footbalu są chińczycy, którzy ten sport uprawiali już w III w. przed Chr.

Sam cesarz Cceng-Ti był zapalonym miłośnikiem tej zabawy i zorganizował dwie drużyny, które się każdego miesiąca przed nim popisywały. Zawodnicy starali się wszelkiemi siłami grać dobre, gdyż cesarz kazał bez litości ćwiczyć rózgami pokonanych.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie.

W Genewie dn. 29 bm. rozpocznie się czwarty kongres mniejszości narodowych.

Na porządku dziennym stoją przedewszystkiem następujące zagadnienia: Położenie mniejszości narodowych a liga narodów, praca kulturalna mniejszości narodowych i ich związki kulturalne z krajami macierzystemi, dalej sprawy organizacyjne, prawne itp.

Rozjemstwo w zatargach socjalnych i umowy zbiorowe pracy.

(Dwa doniosłe projekty ustawodawcze.)

Dnia 8-go bm. ministerjum pracy i opieki społecznej rozesłało członkom rady ochrony pracy zaproszenia na drugą sesję rady, która odbędzie się dnia 24-go września rb. Do zaproszeń dołączone zostały dwa projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Projekty te stanowią jednolity system organizacji rozjemstwa w Polsce, oparty na doświadczeniu 10 letniej praktyki ministerjum.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przed rokiem był już przesłany do zaopinjowania w drodze ankiety organizacjom społecznym. W wyniku nadesłanych opinij projekt został uzupełniony i połączony organicznie z projektem ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy.

W myśl projektu umowa może być zawarta przez stowarzyszenie zawodowe pracodawców lub przez poszczególnych pracodawców. Po stronie pracowniczej umowa moze być zawarta przez związek zawodowy, w razie zaś braku związku przez delegację, reprezentującą zespół pracowniczy. Przy załatwianiu zatargu zbiorowego, przewodniczący komisji pojednawczo rozjemczej zaprasza strony i usiłuje nakłonić je do pojednania. W razie, jeżeli pojednanie pomiędzy stronami nie dojdzie do skutku, na wniosek jednej ze stron rozpoczyna się postępowanie rozjemcze z udziałe[illegible]awników; poczem wydane zostaje orzeczenie rozjemcze. Orzeczenie, nie odrzucone przez strony, zyskuje moc umowy zbiorowej. Umowa zbiorowa, która uzyskała przeważające znaczenie na obszarze jej działania, może otrzymać moc powszechnie obowiązującą. Dotyczy to w równej mierze i orzeczenia rozjemczego.

W wypadkach zatargów doniosłych dla życia gospodarczego państwa, minister pracy i opieki społecznej powołać może nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Po rozważeniu projektów przez radę ochrony pracy zostaną one skierowane na radę ministrów, poczem przekazane będą na drogę ustawodawczą.

Zycie Strzemieszyc.

O kasie chorych. — W sprawie wiaduktu słów kilka.

Na wiosnę r. b. członkowie tutejszego oddz. kasy chorych z ulgą westchnęli na wiadomość, że lokal kasy zostanie zmieniony, jednak dotychczas niestety pozostaje wszystko po staremu, t. j. lokal kasy znajduje się nadal w bliskiem sąsiedztwie ze śmietnikiem i ustępami, naturalnie nie trzeba już opisywać, jakie powietrze mają oczekujący konsultacji chorzy, oczekiwać bowiem muszą z powodu szczupłego lokalu przed kasą. Niezależnie od tego wejście do kasy, mieszczącej się w końcu podwórza w oficynie na piętrze, jest wspólnem z wejściem do piekarni, co chyba tak dla jednej, jak i dla drugiej strony nie jest pożądane.

Wobec powyższego oczekujemy, że zarząd kasy sprawę tę ostatecznie ureguluje, bo tak dłużej być nie może.

Analogiczna do powyższej jest sprawa z legendarnym już wjaduktem dla pieszych. Cały szereg wypadków śmiertelnych, jakie miały miejsce przy przechodzeniu torów, nie wzrusza wcale dygnitarzy kolejowych w dyrekcji i sprawa leży gdzieś prawdopopobnie w zarządzie w Radomiu u jakiegoś referenta pod suknem, czemu należałoby bezwzględnie kres położyć, gdyż igranie z życiem ludzkiem jest co najmniej nie na miejscu, tłumaczenie, że brak kredytu jest zbyt oklepane. Jeżeli są kredyty na przeprowadzonie zbędnych robót lokalnym dygnitarzom, jak np. stawianie parkanów dość kosztownych, choć stare były w zupełnie dobrym stanie itp. to napewno znalazłyby się fundusze na przeprowadzenie tak koniecznej rzeczy jak wjadukt. Należy tylko wyższym czynnikom wejrzeć w tę sprawę i do wyższych też czynników apelujemy.

Sław.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 10 Piątek

Dziś: Wawrzyńca
Jutro: Zuzanny
Wschód słońca 4.11
Zachód „ 7.10

RADIO.

Piątek 10 — sierpnia.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.— Transmisja z Warszawy.
17.25 Odczyt pt. „Piękno sportów letnich“.
17.50 Przerwa.
18.— Koncert popołudniowy.
19,— Rozmaitości.
19.20 Komunikat sportowy.
19.30 Odczyt pt. „Przegląd radjowy“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Zepchnięty z balkonu 12-leni chłopczyk.

Walczy ze śmiercią.

Ogólne współczucie i głębokie wrażenie wywarł wśród mieszkańców Sielca i Konstantynowa, tragiczny wypadek 12-letniego chłopczyka, ucznia szkoły powszechnej niejakiego Wiktora Szymańskiego syna jednej wdowy zamieszkałej przy ulicy Robotniczej na Konstantynowie.

Wiktor Szymański gonił się z 11-etnią Stefanją Marcówną, która przez nieostrożność zepchęła go z balkonu pierwszego piętra. Nieszczęśliwemu chłopcu pękła czaska. Po kilku minutach Wiktorek przewieziony został do amulatorjum kasy chorych, skąd po udzieleniu mu doraźnej pomocy lekarskiej przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Ogólna.

(o) **Opieka nad młodzieżą szkół średnich.** Opieka nad młodzieżą szkolną traktowana jest jako całość, gdyż trudno jest oddzielić opiekę podczas pobytu w szkole od opieki w godzinach pozaszkolnych. Opieka pozaszkolna kyła do ostatnich czasów nieco zbagatelizowana, na czem tracił ogólny program wychowania. Uczniowie szkół średnich, po wyjściu codziennem ze szkoły, często nie mają nad sobą należytej opieki rodzicielskiej: obecnie warunki życia gospodarczego zmuszają często, aby na równi z ojcem pracowała na utrzymanie rodziny matka. Pozostająca bez opieki młodzież łatwo się poddaje złym wpływom, zaczyna interesować się najgorszemi przejawami życia.

Minist. oświecenia opracowuje program opieki pozaszkolnej nad młodzieżą szkół średnich. Główna wytyczna programu idzie w kierunku zainteresowania młodzieży w godzinach pozaszkolnych rozrywkami godziwemi, lekturą, widowiskami i sportem. Idzie o zajęcie młodzieży w wolnym od lekcji czasie, pozostawiając jedynie wolne godziny na przygotowanie lekcji.

(o) **Zakaz wywozu zboża z kraju.** Jak donoszą z Warszawy, zamierza rząd wydać w tych dniach zakaz wywozu zboża z kraju. Zakaz wywozu pszenicy i żyta będzie zupełny, na eksport jęczmienia potrzebne będzie specjalne zezwolenie.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Naczelnik urzędu pocztowego w Sosnowcu p. F. Pietrasiński wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(s) **Z karty żałobnej.** Zmarł w Poznaniu b. właściciel cukierni warszawskiej w Sosnowcu ś. p. Władysław Ciechanowski, który przed kilkoma zaledwie miesiącami wygrał na loterji 200 tys. zł. Smierć zaskoczyła ś. p. Ciechanowskiego nagle w nocy z 7 na 8 b. m.

(s) **Już są na Bałtyku!** W dniu 7 b. m. żaglówka »Zagłębiak« wpłynęła na Bałtyk. Załoga skarży się w liście, że ma drogę b. ciężką z powodu przeciwnych wiatrów.

(s) **Wystawa wynalazków i nowości.** Do Sosnowca zjechała wystawa ruchoma wynalazków i nowości, wystawionych na 7 międzynarodowych targach, które zostały nagrodzone złotemi medalami w kraju i w Paryżu. Wystawa mieści się w sali związków zawodowych przy ul. Marjackiej na Pogoni i jest otwarta codziennie od 9-ej rano do 10 wiecz.

Wejście bezpłatne.

Z wynalazków, jakie się znajdują na wystawie wyróżnić należy bogaty dział artykułów chemicznych jak: osełki dla wieśniaków, które służą jako djament i pilnik; kit »Polonja« co spaja szkło, marmur itp. na wytrzymałość 200 kg.; doskonały środek, który w przeciągu 6 — 8 dni usuwa zastarzałe odciski itp. Ponadto wystawa zaopatrzona jest w dział jubilerski, platery, najnowsze intrumenta t. zw. parlefony oraz bogaty wybór zabawek, perfumerji i ozdobnych lalek i figurek ze specjalnej masy. Szczegółowych objaśnień o każdym artykule, znajdującym się na wystawie, udzielają rutynowani kierownicy poszczególnych działów.

(s) **Przekazy pieniężne zagranicą.** W ostatnim dzienniku urzędowym poczty i telegrafu ukazało się rozporządzenie, że począwszy od dnia 11 b.m. wszystkie urzędy pocztowe mogą przyjmować przekazy pieniężne zagranicą: do Ameryki w wysokości 100 dolarów; do Francji 1000 zł.; do Kanady 100 dolarów; do Sarry 1000 zł. i do Belgji 1000 belgów.

(s) **Kradzieże.** Mordka Szwarcbaum (Targowa 14) zameldował, że nieznany sprawca skradł z szopy (Sienkiewicza 19) gałganów na sumę zł. 130.

Lejbuś Sztejnfeld (Czysta 9) zameldował, że Józef Włodarczyk (ul. Czysta 9) skradł mu zł. 203.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób bp. d-ra Perelmana złożyli w żydow. tow. dobroczynności na rzecz domu sierot: pp. Maurycy Reiner 30 zł., S. Wulfsohn 25.—, A. Wulfsohn 25.—, dr. Artur Wufsohn 10.— i dyr. Ignacy Landau 25 zł. na rzecz budowy domu sierot.

Z Będzina.

(b) **Nasza policja na zawody sportowe.** Dnia 19 bm. w Katowicach odbędą się zawody lekkoatletyczne pomiędzy zawodnikami policji powiatu będzińskiego i policji śląskiej.

Z naszego powiatu weźmie udział dziewięciu zawodników, którzy w dniu wczorajszym byli badani przez powiatowego lekarza dr. Pietraszewskiego i zostali uznani za zdrowych.

Z trzeciego komisarjatu w Będzinie, wezmą udział: starszy posterunkowy St. Wójcik, poster. L. Skiba, poster. A. Adamczyk, poster. E. Juszczyk i poster. F. Wiśniewski. Z pierwszego komisarjatu w Sosnowcu: przodownik Stanisław Sliwa.

Z konnej policji: J. Pobocha i G. Kubicki, L. Trzaska z posterunku policji na Kazimierzu i E. Sagan z 2 podkomisarjatu w Czeladzi.

Ta sama grupa zawodników weźmie udział w trzecich ogólno-sportowych zawodach policji państwowej w Warszawie, które są zapowiedziane na dn. 7-8-9 września r.b

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** W nocy ze środy na czwartek usiłowała odebrać sobie życie pijąc esencę octową, niejaka Katarzyna Wrona, zamieszkała przy ulicy Wodnej 24.

Desperatkę z lekko poparzonemi ustami pozostawiono na kuracji w domu. Powód targnięcia się na życie — rozstrój nerwowy.

(b) **Nieudana kradzież w sądzie pokoju.** Onegdaj popołudniu przyłapano na gorącym uczynku 22-letniego Stanisława Kapuścińskiego, który usiłował zakraść się do kancelarji sądu pokoju w Będzinie.

W chwili zakradania się siedział w kancelarji woźny sądu. Zauważywszy manipulację przy zamku, puścił się on w pościg za złoczyńcą, który skrył się w piwnicy tegoż domu. Po zawezwaniu policji niefortunnego ptaszka odnaleziono i odprowadzono do komisarjatu policji.

Po wylegitymowaniu okazało się, że Kapuściński jest zawodowym złodziejem, a ostatnio zwolniony został z więzienia na skutek amnestji.

Cela więzienna.

130.

— Prawie nic, lecz ponipotent jest człowiek zręczny i, pomimo nic nieznaczących słów, odkryłem w nim chęć badania mnie.

— Doprawdy! Pod jakim względem?

— Co do wyjazdu pani i tysiąca różnych dobnostek, widocznie, baczne ma on oko nad naszym pałacem. Przytem...

— Dziękuję ci, Johnie, — rzekła głosem wzruszonym — dziękuję ci, jesteś dobrym i szlachetnym sługą i musisz mi dać jeszcze jeden dowód swego przywiązania.

— Rozkazuj, pani!

— Za chwilę... za pięć minut... o jedenastej książę Liprani przybędzie do tego pałacu. Przyjmiesz go i wprowadzisz bezzwłocznie.

— Tu?

— Nie, do pokoju, w głębi apartamentu, łączącego się z pałacem de Lucenay.

— Dobrze, pani.

— Dopóki powóz, zamówiony nie zajedzie, dopóty rozmawiać będę z księciem i życzę sobie, aby nikt nie przerywał tej rozmowy; zamkniesz więc drzwi po za sobą po wprowadzeniu księcia i czuwać będziesz w przedpokoju. W razie potrzeby możesz zawołać Dubois i Gerwain. Będziesz też strzegł, aby nikt tam nie wszedł, dopóki nie zadzwonię.

John ukłonił się.

— Stanie się według pani rozkazu — rzekł.

— Spiesz się i nie zapominaj żadnego z moich poleceń.

Klotylda śpiesznym krokiem udała się do pokoju pałacu de Lucenay.

Z przedsionka doleciał odgłos dzwonka.

Książę Liprani przybywał.

Gotową była na jego przyjęcie.

XXIX.

Tajemnica Klotyldy.

Kilka minut upłynęło. Klotylda zaniosła do Boga krótką, gorącą midlitwę i pokrzepiona na duchu usiadła na kanapce, przy stoliczku, na którym leżały papiery, przeglądane przez nią poprzednio.

Zaledwie usiadła, drzwi się otwarły.

— Książę Liprani! — oznajmił John — zapytuje, czy pani go przyjmie.

— Proszę! — odparła Klotylda drżącym głosem.

Książę wszedł do pokoju, John zamknął drzwi za nim.

Liprani zbliżył się do młodej kobiety, ujął jej dłoń i usiadł obok.

— Jesteś pani dla mnie bardzo dobrą — rzekł — dziękuję ci z głębi serca za okazane mi zaufanie!.. Nie dowiesz się pani nigdy, jak czynisz mnie szczęśliwym i jak miłość twa przemieni i opromieni moje życie...

Klotylda poruszyła głową ze słodkim i smętnym uśmiechem.

— Zdecydowałam się na krok stanowczy, stoczywszy wprzód wewnętrzną walkę—odparła z niejakiem zawstydzeniem — lecz pragnęłam raz wyjść z fałszywego położenia i sądziłam, że mogę zaufać pańskiemu honorowi i miłości.

— Droga Viviano!

— Widziałeś pan, z jakiem zapomnieniem o sobie działam, powziąwszy raz to nieodwołalne postanowienie. Być może, że i pojedynek wpłynął także na przyśpieszenie tej chwili... Wahanie dłuższe mogło spowodować śmierć człowieka i lękałam się, przyznaję. Teraz wszystko jest już skończone i bez najmniejszego żalu za przeszłością wchodzę, w to nowe życie, które się otwiera przedemną.

— Przysięgam ci, Viviano, że nigdy nie pożałujesz.

Jestem przekonana.

— Więc zbierajmy się do odjazdu.

— Zaraz: powóz przyjedzie po nas dopiero około północy i wówczas..

Książę chciał znów ująć rękę młodej kobiety, lecz ta usunęła go delikatnie i z uśmiechem, który się nieco dziwnym wydał Lipraniemu.

— Wysłuchaj mnie, książę—rzekła — mamy jeszcze przed sobą trzy kwadranse czasu i pragnęłabym użyć ich na zasięgnięcie od ciebie kilku objaśnień o faktach, może niezupełnie ci znanych, lecz które mógłbyś mi wytłómaczyć.

— Cóż takiego? — podchwycił Liprani zaciekawiony.

— Może to dziwactwo z mej strony i pan będziesz. śmiał się ze mnie... Lecz umysł kobiety jest tak utworzony, że często przyczyny drugorzędne obudzają w nim wrażenia, które nie byłyby nigdy wywołane wyższemi pobudkami... Czy wiesz książę, że zwróciłam na ciebie oczy dopiero w dniu, w którym wzruszoną zostałam dramatycznemi wypadkami, które uczyniły cię przedmiotem publicznej uwagi.

c. d. n.

(b) **Wyrodny syn.** 26-letni Antoni Pajkiert, mieszkaniec Będzina (Ksawerowska 25) stanął w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o pobicie swej matki. Wyrodny syn, ożeniwszy się przed niedawnym czasem, wyrzucał matkę z mieszkania, wreszcie w dniu 18 maja b. r. wywoławszy bez powodu awanturę, chwycił matkę wpół i rzucił ją o ścianę, zadając jej dotkliwe obrażenia na całem ciele, poczem w ataku szału zdemolował mieszkanie. Zwyrodniałego syna sąd skazał na dwa tygodnie więzienia.

(b) **Amator atrakcyj cyrkowych.** Moszek Fiszel jest wielkim zwolennikiem atrakcyj cyrkowych. Zapragnął więc pójść do cyrku Staniewskich, choć na jedno przedstawienie. Pójść to nie wielka sztuka, lecz skąd wziąć na tę przyjemność pieniędzy? Postanowił więc za wszelką cenę zdobyć gotówkę. Udał się tedy na rynek będziński gdzie Marjannie Kaferowej usiłował skraść z kieszeni portmonetkę. Kradzież jednak się nie udała i namiętnego amatora cyrku osadzono w areszcie.

Z Grodźca.

(g) **Z życia strzelców.** Staraniem zarządu oddziału związku strzeleckiego w Grodźcu odbyła się w dniu 5 sierpnia r. b. sprzedaż uliczna znaczka z napisem »6 sierpnia 1614 — 1628«. Zebrane 126 zł. 3 gr. przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe oddziału i wynajęcie własnego lokalu.

Zaznacza się również, że sekretarjat oddziału będzie przeniesiony do własnego locum przy ulicy Kościuszki nr. 364 dom sukc. Filipczyków w dniu 10 b. m., gdzie zacznie urzędować codziennie w godzinach 18 — 20. W tym samym czasie będzie czynna bibljoteka dla członków związku.

Zarząd.

Z Dąbrowy.

(d) **Z działalności stanu średniego.** Organizacja związku robotników przemysłu metalowego przy stanie średnim w Dąbrowie postępuje naprzód.

Celem należytego funkcjonowania sekretarjatu stanu średniego, zarząd zaangażował sekretarza w osobie p. Władysława Cebuli.

(d) **Ku uwadze władz.** Plagą mieszkańców Dąbrowy, szukających jakiejkolwiek rozrywki, są miejscowe kina. Pomijając już stan bezpieczeństwa publicznego tych lokali, gdzie nieda się nic na to poradzić, to w dodatku panowie właściciele kin ignorują sobie poprostu obowiązujące przepisy sanitarne. Ohydne brudy, odrapane ściany, zgniła i zapadnięta podłoga — oto obraz naszego kina.

Władze na te porządki winny zwrócić swoją uwagę.

(d) **Znaczna kradzież.** Onegdaj w domu przy ul. Limanowskiego nr. 31 do mieszkania Szlamy Krewińskiego, nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania przez okno i splądrowali całe mieszkanie. Łupem złodziei padły platery, srebra, biżuterja itp. rzeczy przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy złotych. Z powodu nieobecności właścicieli mieszkania trudno jest ustalić ilość oraz dokładną wartość skradzionych rzeczy. Śmiałych włamywaczy poszukuje policja.

Likwidacja szajki złodziejskiej z Zawiercia.

Jeden brat w więzieniu, drugi się ukrywa.

W czerwcu br. mieszkańcy okolic Zawiercia zostali zaalarmowani ciągłemi kradzieżami, dokonywanemi przez nieuchwytnych sprawców. Znikała bielizna, pościel, całe urządzenia pokojowe, nawet rasowe psy, w dobrze zaopatrzonych śpiżarniach robiono formalne spustoszenia, wogóle kradziono, co tylko wpadło pod rękę. Kres szerzącemu się w zastraszający sposób złodziejstwu tajemniczej bandy, położyła policja, prowadząc energiczne dochodzenia po okradzeniu mieszkańca wsi Skałki, gminy Włodowice, Szymona Cwiękowskiego, gdzie łupem złodziei, prócz mnóstwa wartościowych rzeczy, padła gotówka około 1000 złotych.

Prowadzący dochodzenie poznali odrazu, że ma się do czynienia szajką, która w dokonywaniu kradzieży posługuje się jednakowym systemem. W końcu też ustalono, że na czele złodziejskiej szajki stoi 18-letni rutynowany złodziej Władysław Błaszczyk, mieszkaniec Zawiercia (Szeroka 16) i jego brat Antoni, dezerter wojskowy.

W zarządzonej obławie, ujęto tylko Władysława, Antoni Błaszczyk natomiast zdołał zbiec i ukrywa sie po dzień dzisiejszy. Władysław Błaszczyk, zaparł się wszelkiego udziału w kradzieżach. Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy niezbicie ustalili winę oskarżonego, sąd wydał wyrok, skazujący go na rok i dziewięć miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Ogłoszenie.

Rada Miejska w Dąbrowie Górniczej

na posiedzeniu w dniu 28 lipca 1928 r. uchwaliła:

Zatwierdzenie planu budowy miejskiego domu mieszkalnego przy ulicy Piłsudskiego Nr. 18.

W powyższej sprawie członek Komisji do Spraw Ogólnych radny p. Szwedowski Mieczysław odczytał wniosek tejże Komisji treści następującej: »Po szczegółowem rozpatrzeniu zreferowanej przez wiceprezydenta miasta p. B. Zielińskiego sprawy projektu budowy miejskiego domu mieszkalnego przy ulicy Piłsudskiego Nr. 18 w/g kosztorysu budynku, wznoszonego przy ulicy Pierwszego Maja Nr. 1, Komisja do Spraw Ogólnych przychylając się do wniosku Zarządu miejskiego postanowiła wystąpić na Radę miejską z wnioskiem zatwierdzenia powyższego projektu budowy domu.«

Po wysłuchaniu — Rada miejska powyższy wniosek Komisji do Spraw Ogólnych jednogłośnie uchwaliła.

Rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich.

Prezes Rady miejskiej p. Szpruch Franciszek zakomunikował, że z powodu nieukończenia prac Komisji przy rozpatrzeniu podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich i niezgłoszenia wobec tego wniosków przez Komisję Budżetową Skarbową, proponuje punkt ten znieść z porządku obrad Rady miejskiej dzisiejszego posiedzenia.

Po wysłuchaniu — Rada miejska oświadczenie Prezesa Rady miejskiej p. Szprucha przyjęła do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawa feryj letnich Rady miejskiej.

W powyższej sprawie Prezes Rady miejskiej p. Szpruch Franciszek zakomunikował, że na zasadzie art. 24 Dekretu o Samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 roku (Dz. Praw Nr. 13 poz. 140) zarządza dla Rady miejskiej na przeciąg miesiąca Sierpnia ferie letnie.

Powyższe oświadczenie — Rada miejska przyjęła do wiadomości.

Na tem Prezes Rady miejskiej p. Szpruch Franciszek posiedzenie zamknął.

Prezes (—) *F. Szpruch.*
Radny sekretarz w/z (—) *J. Furman.*
Prowadzący protokół: (—) *B. Dulski.*

Z Zawiercia.

Miejskie kolonje letnie dla dzieci w Żerkowicach.

Wczoraj wiceprezydent Mróz, radni: Jagiellak, Percys i Kania oraz przedstawiciel naszego pisma zwiedzili miejskie kolonje letnie dla dzieci w Żerkowicach.

Obecnie przebywa na koloniach 59 dzieci z Zawiercia w wieku przedszkolnym i szkolnym Rozmieszczone one są w 5 ubikacjach budynku szkolnego. Z powodu szczupłości miejsca na większych łóżkach sypia po dwoje dzieci.

Należy stwierdzić, że dzieci odżywiane są dostatecznie: mleka otrzymują po litrze dziennie, chleb zaś bez ograniczenia. Obiad składa się zawsze z pożywnej żupy i mięsa, z wyjątkiem piątków, kiedy dzieci otrzymują jajka.

Dzieci czują się zdrowo i są zadowolone. Swiadczy o tem dobry humor i ich niezwykła rezolutność. Dzieciaki bowiem samorzutnie uprzyjemniały gościom wizytę deklamacjami i śpiewem. Kolonje prowadzone są pod każdym względem wzorowo.

Wczoraj dzieciaki odbarzone zostały przez wiceprezydenta łakociami.

(z) **Komisja budowlana.** Miejska komisja budowlana dokonała oględzin bruków miejskich i stwierdziła konieczność częściowych reperacyj bruków na ulicach: Górnośląskiej, Hożej, Porębskiej, Szkolnej i Nowofabrycznej.

(z) **Roboty w parku miejskim.** W przyszłym tygodniu magistrat przystąpi do prac około urządzania parku, na terenach ofiarowanych miastu pzzez dr. Loewenstejna

(z) **Plakaty - informatory.** Celem ułatwienia interesantom zorjentowania się w sposobie prac urzędów państwowych województwo przesłało odpowiednie plakaty-informatory, z których interesanci będą mogli się orjentować we wszystkich wątpliwościach. Plakaty te zawieszone będą w przedsionkach wszystkich urzędów.

(z) **Roboty na wystawę.** Sierotki, umieszczone w sierocińcu miejskim, wykonały cały szereg efektownych robót ręcznych, które wysłane będą na wystawę, poświęconą dziecku w Warszawie.

(z) **Broń bez pozwolenia.** Onegdaj policja zatrzymała dwuch osobników, przy których znaleziono broń. Osobnicy ci nie mieli pozwolenia na jej noszenie.

(z) **Za pobicie teścia.** Przedmiotem rozpatrywania przez wydział apelacyjny sądu okręgowego w Sosnowcu była sprawa mieszkańca Bzowa, powiatu będzińskiego, 44 letniego Jana Grajdka, oskarżonggo o znęcanie się i okaleczenie swego teścia 70-letniego Jana Hagny. Grajdek, człowiek porywczy o niskich instynktach, wszcząwszy kłótnie z teściem na tle nieporozumień majątkowych, pobił go tak dotkliwie grabiami, iż omal nie pozbawił go oka. Sąd pokoju w Zawierciu, po osądzeniu tej sprawy skazał Grajdka na pięć tygodni aresztu, sąd okręgowy zaś wyrok ten wczoraj zatwierdził.

(z) **Schwytanie podpalacza.** Jak już donosiliśmy, wieś Mrzygłódkę nawiedzał ostatnio pożar za pożarem. Przypuszczenie, że działa tu jakaś zbrodnicza ręka okazało się słuszne. Onegdaj schwytany został na gorącym uczynku mieszkaniec Mrzygłódki Borówka ze szmatami oblanemi naftą. Borówka przyznał się do wszystkich podpaleń.

Z życia strzelców.

Komunikat nr. 2.

1) Na odbytych zawodach w dniu 5/VIII rb. zawodników zgłosiły oddziały Czeladź, Sosnowiec, Będzin, Zagórze w liczbie 40.

W zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej brało udział 22 zawodników. Odległość 50 mtr. — Wyniki: I miejsce uzyskał 79 pkt. na 100 możliwych Szlaner Władysław z Czeladzi. II 78 pkt. Morawski Czesław z Sosnowca, III 74 pkt. Homaier Walerian z Będzina, IV 67 pkt. Moor Erich z Czeladzi, V 66 pkt. Ulatowski Bolesław z Zagórza, VI 64 pkt. Cieśla Ignac z Sosnowca, VII 62 pkt. Siodółkiewicz Bolesław z Sosnowca.

Pierwszych 3 zawodników otrzymało nagrody, dalszych 4-ch dyplomy. Mistrzostwo obwodu z broni małokalibrowej na rok 1928 — uzyskał ob. Szlaner Władysław z Czeladzi. Po nagrody należy zgłosić się do komendy obwodu do dn. 15/VIII r. b.

W zawodach kwalifikacyjnych do oznaki za pięciobój strzelecki brało udział 18 zawodników. Wyniki: ob. Szczypiński Czesław z oddz. Sosnowiec, bieg 100 mtr. 12.1, bieg 1500 mtr. 4 m. 34 sek. skok wzwyż 1.50, pchnięcie kulą 8 mtr. 40 cm. rzut granatem 44 mtr., razem uzyskał 333 pkt.

Ob. Piwek Bolesław, z Czeladzy bieg 100 mtr 13, bieg 1500 4 m. 59 sek. skok wzwyż 1 40 pchnięcie kulą 8.68, rzut granatem 42 i pół mtr., uzyskał 309 pkt.

Ob. Pytlik Edward. z Czeladzi, bieg 100 mtr. 13.9 s. bieg 1500 mt. 4.50.5 s., skok wzwyż 1.35, pnięcie kulą 9.22, rzut granatem 44 5 mtr., uzyskał 307 pkt.

Ob. Kita Antoni, z Czeladzi, bieg 100 mtr. 12.7 s., bieg 1500 mtr. 4 m. 38.8 s., skok wzwyż 140, pchnięcie kulą 7.90, rzut granatem 41 mtr. uzyskał 306.5 pkt.

Kozak Zygmunt, z Czeladzi, bieg 13.8 s., bieg 1500 4 m. 45 s., skok wzwyż 1.45, pchnięcie kulą 8.20, rzut granatem 41, uzyskał 305.5 pkt.

Prześlica Stanisław, z Czeladzi,

bieg 100 mtr. 13.1 s., bieg 1500 mtr. 4 m. 56.8 s., skok wzwyż 1.30, pchnięcie kulą 7.92, rzut granatem 41, uzyskał 298 pkt.

Wyżej wymienieni zawodnicy zostali zakwalifikowani do oficjalnych zawodów o oznakę za pięciobój strzelecki, które odbędą się we wrześniu rb.

2) W programie na m-c wrzesień rb. komenda obwodu przygotowuje na dzień 9 oficjalne zawody o oznakę za pięciobój sportowy, do których zawodnicy winni zgłosić drogą służbową komendzie obwodu, własnoręczne zgłoszenia, w myśl regulaminu oznaki wzór 1-oraz na dzień 22/23 ćwiczenia nocne całego obwodu. Bliższe informacje i rozkazy podane w rozkazie Nr. 7.

3) Zawodnicy, którzy uzyskali nagrody i dyplomy w zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej, tworzą zespół reprezentacyjny obwodu i zostaną wysłani na »Ogólno Polskie Zawody Strzeleckie w Toruniu«, które odbędą się w dniach 17—25 VIII rb.

4) W dniach od 19—31-VIII rb. Zarząd obwodu łącznie z komendą odbędzie inspekcje w oddziałach Sosnowiec, Czeladź, Milowice, Będzin, Dąbrowa i Niwka. Inspekcje w dalszych oddziałach nastąpią w terminie 9—23 września rb.

T. Toba.
p. o. Komendant Obwodu.

Straszliwa omyłka.

Zamordował przechodnia wziąwszy go za swego rywala.

Wstrząsającej zbrodni dokonano w Piotrkowie.

Na ulicy Kaliskiej zamordowany został mieszkaniec Piotrkowa niejaki Samburski. Zabójcą okazał się właściciel sklepu kolonjalnego w Łodzi — Jan Hotas. Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło następujące szczegóły strasznej zbrodni.

W swoim czasie przy ul. Wólczańskiej w Łodzi założyli sklep kolonjalny Jan Hotas i Witowski. Przedsiębiorstwo prosperowało bardzo dobrze i niewątpliwie Hotas i Witowski pozostaliby jeszcze wspólnikami przez czas dłuższy, gdyby nie to, że Witowski zapałał afektem do młodej i urodziwej żony Hotasa.

Zdołał sobie pozyskać wzajemność młodej kobiety i skłonił ją do opuszczenia męża.

Hotas nie przypuszał, iż żona, którą bardzo kochał, zdradza go ze wspólnikiem, do którego żywił wielkie zaufanie.

Bardzo się zmartwił, gdy pewnego dnia Witowski oświadczył mu, iż występuje ze spółki, ponieważ pragnie przenieść się na prowincję.

Po otrzymaniu swego udziału Witowski wyjechał, a wraz z nim wyjechała i Hotasowa.

Wówczas dopiero Jan Hotas zrozumiał, jaki był powód wystąpienia ze spółki Witowskiego.

Zrozpaczony zaczął poszukiwać wiarołomnej żony i zdradzieckiego wspólnika. Poszukiwania te jednak pozostały bez rezultatu.

Po pewnym jednak czasie doszła go wieść o tem iż żona jego zmarła na suchoty, maltretowana przez Witowskiego.

W ubiegłą sobotę Jan Hotas przypadkowo bawił w Piotrkowie. Nagle ujrzał przed sobą Witowskiego. Zaślepiony żądzą zemsty za krzywdę, wyrządzoną jemu i nieszczęśliwej żonie, chwycił kamień i podbiegłszy do idącego rywala, zadał mu straszliwy cios w tył głowy.

Przechodzeń padł brocząc krwią i wówczas Hotas z przerażeniem stwierdził, że nie jest to Witowski, lecz jakiś obcy zupełnie człowiek, jak się okazało później, mieszkaniec Piotrkowa — Samburski.

Nieszczęśliwy po paru minutach zmarł. Zabójca został aresztowany.

Nieboszczyk w autobusie.

W autobusie, jadącym wczoraj z Grójca do Warszawy, uwagę ogólną zwracał dziwny pasażer. Miał na twarz mocno nasunięty kapelusz i podniesiony wysoko kołnierz od palta.

Nic nie mówił. Na nikogo nie spojrzał.

Obok siedzącego w niemej pozycji, siedzieli jacyś ludzie, którzy udawali współtowarzyszy jego.

Kiedy autobus zajechał do Warszawy przed dom przy ul. Dzikiej 22 — zagadka się wyjaśniła.

O dziwnym wyglądzie pasażerem był Icek Majer Zatorski, handlujący, lat 62, zamieszkały pod wyżej wskazanym adresem. Był to już nieboszczyk.

Zmarł w Grójcu, gdzie bawił u córki swojej i gdzie dostał ataku sercowego.

Rodzina, w obawie przed formalnościami, związanemi z przewiezieniem zwłok do Warszawy, zdecydowała przewieść zmarłego jako pasażera.

Na miejsce zjawiła się policja, która o całym fakcie spisała protokuł.

Z polecenia władz prokuratorskich — zwłoki Zatorskiego wydano rodzinie.

Z 5-go piętra spadł blacharz na kobietę przechodzącą przez podwórko.

On zabity, ona ciężko ranna.

Na dachu 5-piętrowego domu przy ul. Leszno nr. 68 w Warszawie pracował blacharz 25-letni Feliks Włodarczyk (Kacza 7). Wczoraj o godzinie 14-ej m. 30 Włodarczyk potknął się nagle i spadł z dachu na podwórze. W tym czasie przechodziła lokatorka tegoż domu 53-letnia Franciszka Chmielewska. Włodarczyk upadł na Chmielewską, wskutek czego została ona ogólnie potłuczona i doznała wstrząśnienia mózgu. Włodarczyk uległ ogólnemu ciężkiemu potłuczeniu oraz wewnętrznym obrażeniom. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło ofiary tragicznego wypadku do szpitala Dz. Jezus, gdzie Włodarczyk wkrótce zmarł. Chmielewska według opinji lekarzy będzie żyć.

Zbrodnicza zazdrość młodej mężatki.

Zastrzeliła męża, który zbyt późno wrócił do domu.

We Lwowie, w mieszkaniu konduktora Landowskiego przy ul. Pełtewskiej rozegrał się wczoraj krwawy dramat małżeński.

Młoda żona konduktora, licząca zaledwie 19 lat, zastrzeliła męża, podejrzewając go o zdradę małżeńską. Krytycznego wieczoru Landowski wrócił później do domu, niż zwykle co wyprowadziło żonę z równowagi. Wyczekała więc chwili, kiedy mąż zasnął i trzema strzałami z rewolweru pozbawiła go życia.

Zabójczznię aresztowano. Jednorocznem dzieckiem zaopiekowali się sąsiedzi.

Krwawa zemsta.

79.

— Ach, siostro moja!—łkała biedna dziewczyna, dla czego nie możesz mi odpowiedzieć. Ty, która niegdyś tak mię kochałaś, dla czego nie możesz okazać mi swego współczucia? Dla czego nie możesz poradzić mi i powiedzieć: „Oto droga, którą powinnaś postępować". Obawiam się o siebie... człowieka, który wkrótce zostanie moim mężem, kocham tylko jak ojca... Przyszłość przestrasza mnie... bo serce moje oddałam jego synowi.

Djana zadrżała. Usłyszała jedną więcej tajemnicę i przymknęła oczy, jak gdyby chciała udać śpiącą.

— Ona mię nie zrozumie... Skończyło się wszystko... zostałam sama na świecie!...

Djana nie poruszyła się, ale łzy siostry padały na jej serce, jak krople roztopionego ołowiu i sprawiały jej boleść niewymowną.

— Napróżno usiłuję nie myśleć o nim—mówiła dalej Klara.—To nad moje siły... Cóż ja jestem winna?... Kocham go!... Umrę, jeżeli będę należeć do innego... i nie żyłabym już dzisiaj, gdybym nie obawiała się pozostawić cię samotną, opuszczoną... bez opieki.

Djana powstała i odtrąciła Klarę. Brakło jej sił... zanadto doświadczyła wrażeń. Nie mogła patrzeć dłużej na tę rozpacz siostry, energja jej została złamaną. Powstała i wyszła z pokoju.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Kopalnia.

I.

Czuwająca nienawiść.

Antonio, chociaż nie znał człowieka, oskarżonego niegdyś o zabicie Jerzego d'Héribaud, nienawidził go z całej duszy, raz dla tego, że czynił go odpowiedzialnym za swe ubóstwo, a powtóre że dla serca jego, pozbawionego uczuć szlachetniejszych, nienawiść była niejako potrzebą.

Jego dziki, surowy i imponujący charakter nie dopuszczał stosunków przyjacielskich. Żył nienawiścią, jak inni żyją poświęceniem i miłością.

Żaden węzeł nie łączył go z siostrami. Oddawna żył zdala od nich, a jednak, pomimo oddalenia, pragnął wywierać nad niemi swą władzę. Jeszcze na Korsyce, prowadząc życie awanturnicze, drżały one, ile razy zjawił się w Zicawo, zawsze bowiem narzucał im jakieś nowe wymagania.

Bez żadnego powodu oparł się małżeństwu Stefana Orsolo z Djaną i gdy ona zaprotestowała, zabił Stefana.

Nigdy on nie miał przyjaciół. Jego gwałtowność i dziki charakter, oddalały od niego rówieśników. Nienawiść również sprowadziła go do Francji. Pragnął odszukać tajemniczego człowieka, którego zbrodnia zmusiła siostry i jego do przyjęcia od Bartolego, upokarzającej, według niego, gościnności. Przynajmniej on sam nie zgodził się na mieszkanie w pałacu i przyjął tylko posadę dozorcy w kopalni.

Po objęciu obowiązków, spełniał je tak gorliwie, że zwierzchnicy jego nie mieli mu nic do zarzucenia, ale wkrótce zuchwalstwem swem i niezmierną surowością, wywołał dla siebie nienawiść wszystkich robotników.

Nie tracąc z oczu celu, dla którego przybył z Korsyki, sprowadził sobie z Mende wszystkie publikowane dokumenta i współczesne dzienniki, opisujące tajemniczą śmierć swego ojca i cały czas, pozostały od zajęć w kopalni, poświęcał na ich czytanie. Spisał sobie listę wszystkich, zamieszanych w tę sprawę osób i postanowił złożyć im wizyty i rozpytać o szczegóły. Na liście tej znaleźli się: prokurator Michelier, sędzia śledczy Montaiglon, wachmistrz żandarmów Sourdot, lokaj jego ojca Hieronim, dozorca więzienia Magnificat, który Marję wyciągnął z wody, doktór Tiercelin, restaurator Piedalu, posługacz na stacji kolei żelaznej Giraudier, nakoniec dwaj włóczęgi Persillard i Jactain, podejrzewani w początku sprawy o wspólnictwo z Bernardem.

Wiedział nadto, że niektóre dzienniki pomieściły portret Bernarda i jednemu z księgarzy w Mende polecił postarać się o nie.

Następnie uwolnił się od obowiązków na dni kilka i pojechał do Mende. Chciał poznać się z prowadzącymi niegdyś śledztwo urzędnikami. Bartoli wiedział o tem wszystkiem, gdyż Antonio nie ukrywał tego przed nim i w obawie, by p. Montaiglon nie wypowiedział się z czemś, wysłał do niego list następujący:

„Jeżeli pan pamięta Bernarda, jego wyznanie, cierpienia i karę, której sam pragnął, pomimo swej niewinności, to mam nadzieję, że odmówi pan wszelkiego wyjaśnienia Antoniemu d'Héribaud, mającemu za dni kilka zgłosić się do pana. Odmową swą nie dopuści pan do wielkich nieszczęść. Bernard".

c. d. n.

Zycie gospodarcze.

Eksport węgla polskiego w lipcu.

W lipcu r. b. eksportowano z Polski do poszczególnych krajów następujące ilości węgla (w tysiącach ton): Austrja—172, Węgry—56, Szwecja—270, Danja—145, Czechosłowacja—76, Gdańsk—37, Łotwa—39, Jugosławia—45, Szwajcarja—12, Włochy—52, Rumunja — 16, Litwa — 13, Kłajpeda—8, Holandja — 11 Finlandja—39, Francja—24, Norwergja—36, Belgja—1, razem 1.52.000 ton, pozatem eksportowano 41.000 ton węgla bunkrowego do opalania kotłów na parowcach.

Pojemność rynku polskiego.

Przeddzień nawiązania pertraktacyj dla zawarcia traktaku handlowego między Polską a Niemcami, któremu jak wiadomo przeciwstawiają się niektóre sfery gospodarcze niemieckie, nie od rzeczy będzie przytoczyć notatkę, zamieszczoną w nacjonalistycznym dzienniku »Ostdeutsche Morgenpost« z dn. 24-go ub. m. (Nr. 204), pt. »Niemieckie kontyngenty wwozowe na automobile i rowery zostały już wyczerpane«.

Z pomienionej notatki dowiadujemy się, że na podstawie umowy drzewnej, zawartej w grudniu ub. r., Niemcy uzyskały prawo wwozu do Polski pewnego kontyngentu automobili, rowerów, części zegarowych, urządzeń laboratoryjnych i t. t. d. Wysokość tych kontyngentów była obliczona na podstawie przeciętnego rocznego zapotrzebowania. Tymczasem wskutek korzystnej konjunktury na rynku polskim cały kontyngent został wyczerpany w ciągu 5 miesięcy.

Fakt ten powinien nas przekonać o możliwościach, jakie osiągną Niemcy z zawarcia z Polską umowy handlowej i skłonić do odpowiedniego ujęcia tych spraw w umowie, aby nie ulegająca wątpliwości wielka pojemność rynku polskiego nie dała Niem[illegible] niewspółmiernych korzyści [illegible] umowy

Polsko-angielska konferencja węglowa.

Katowice, 8 sierpnia. W najbliższym czasie odbędzie się w Londynie konferencja przemysłowców węglowych angielskich i polskich. Przedmiotem tej konferencji będzie porozumienie się w sprawie eksportu węgla polskiego i angielskiego na rynki północne, a więc do Szwecji, Danji, Norwegji, Finlandji.

W czasie strajku angielskiego przemysł węglowy polsko-śląski rynki te opanował. W roku bieżącym wywóz na rynki północne węgla polskiego wynosił przeciętnie miljon ton miesięcznie.

Polsce zależy ogromnie na tem, aby rynki te utrzymać bez deficytu. Nie ulega wątpliwości, że w interesie eksportu angielskiego leży porozumienie się w tej sprawie, aby kosztowną konkurencję zlikwidować.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.8.

Warszawa dol. 8.88
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.29 3/4—43.29 1/4
Paryż 34.83 1/2
Wiedeń 125.77
Praga 26.42
Belgja 124.05
Szwajcarja 171.62
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 94.00—95.50-95.—
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 9.8.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 180.00—180.50
Bank Zachodni 34.00
Częstocice 58.00—60.—
Cukier 62.50—64.50
Firlej 72.—
Łazy 7.75—8.—
Węgiel 100.50—100.—
Cegielski 48.00—49.—
Lilpop 44.00—44.50—44.—
Modrzejów 44.00—44.50
Ostrowiecki serja B I em. 119.00 II emisja 105.00
Parowozy II em. 38.50
Rudzki 51.00
Starachowice 55.50—57.00
Zawiercie 28.00—27.00
Klucze 7.10
Tendencja: zwyżkowa

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Kafle wielki wybór, cegłę szamotową sprzedaje po cenach konkurencyjnych. L. Grajcar. Sosnowiec, Szklanna 20, tel. 10-09.

Do sprzedania całe urządzenie sklepowe. Wiadomość Będzin, Gzichowska 22 u Stanisława Juszczyka.

Posady i prace.

Pianista lub pianistka potrzebni zaraz Dąbrowa, Cukjernia „Sielanka“.

Uczenica potrzebna do zakładu fotograficznego L. Załegi w Sosnowcu.

Dwuch dobrych stolarzy potrzeba. meblowy i budowlany. Zakład stolarski Kz. Dłubakowski, Długa 18.

Są wolne od zaraz miejsca: I. dla robotników drogowych do tłuczenia kamienia. 1) w Kuźnicy obok Białegostoku; warunki: od 1 m. szesciennego zł. 4.— wypłata tygodniowa. Baraki na mieiscu. Narzędzia należy mieć własne. Kamień od 4—10 ctm. 2) w pow. opatowskim. Warunki od 1 m. sześciennego wytłuczonego kamienia zł. 5.— Mieszkania w okolicznych wsiach. II dla robotników ziemnych do robót meljoracyjnych. Warunki: od 1 m. sześciennego wykopanej ziemi — 50 gr. Mieszkania jak wyżej. Kandydaci winni zgłaszać się do PUPP. w Sosnowcu (Piłsudskiego 16) w godz. od 8—14-ej. Przejazd do miejsca pracy ze zniżką kolejową 50 proc.

Różne.

Wnuk Stanisław zgubił książkę kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Jankielowi Strosbergowi skradziono książkę woiskową wydaną przez PKU Kielce.

Jan Kowaliło zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów, którą unieważniam.

Ważne dla Pań! Podczas sześciotygodniowego pobytu zagranicą zapoznałem się z najnowszym modelem fryzur damskich. Z dniem 11 sierpnia rb. zaangażowałem również pierwszorzędną siłę fachową do ondulacji. Zakład czynny od godz. 8—19-ej, w soboty i dni przedświąteczne do godz. 21-ej. We własnym intaresie Szanownych klijentek, upraszam o łaskawe zamówienia kolejek, na dzień wcześniej. Zakład fryzjerski Barenblatta, Będzin, Małachowskiego 7.

Danissiewicz Albin zgubił świadectwo jako maszyni[illegible] turbin parowych, wydane przez fabryk[illegible]docha.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94